№ 85. Kraków 13 Kwietnia — Piątek. Rok 1860.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świetach.

Nowy-Sącz (Ryn… W. Grabow…

…ą dniem każdego miesiąca.

… NA DZIENNIK „CZAS“		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
	złr. 20	rocznie	złr. 24
	„ 10	półrocznie	„ 12
	„ 5	kwartalnie	„ 6
	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 12 kwietnia.

Wypadki zaszłe na półwyspie iberyjskim, lubo jak się zdaje nie będą miały bezpośrednich następstw, albowiem zamach karlistowski zniweczony został, zajmują wszelako umysły w Europie, które od niejakiego czasu uwagę swoją prawie wyłącznie ku sprawom włoskim zwracały. Wyprawa bowiem jenerała Ortegi jakkolwiek sama w sobie mało ważna, postawiła zagadkę, do której klucza dotąd niema. Kto był rzeczywistym jej sprawcą, i na jakich opierała się widokach, dotąd niewiadomo. Czy położenie Hiszpanii mogło dawać otuchę do takowego przedsięwzięcia? bo inaczéj trudno sobie rozpaczliwość tego kroku wytłómaczyć. Ci zaś co intrygę tylko angielską chcą upatrywać w owym karlistowskim ruchu, mało zdaniem naszém baczą na to, że zwykle intrygi przez mocarstwo to prowadzone bywają silniejsze i lepiéj skombinowane.

Z jednéj strony rzeczą jest pewną, iż wiadomość o zawarciu pokoju z Marokiem, całkiem inaczéj przyjętą była przez Europę jak przez Hiszpanię. Europa która sprzyjała téj wojnie, rachując na to, że Hiszpania ocknie się z letargu przez usiłowania narodowe jakich walka ta wymagać będzie, że niejako odmłodnieje pod temi nowo zdobytemi laurami, o których nikt niewątpił, i odzyska energię jaka jej dawniéj piękne miejsce w rzędzie państw europejskich zapewniała, Europa życząc Hiszpanii nabycia należnego jej stanowiska, zadowolnioną była pokojem zawartym po kilku bitwach zaszczytnie wygranych, nie wchodząc zresztą, czyli pokój ten przyniósł wielkie materyalne korzyści lub nie. Korzyści te były dla Europy obojętne, chodziło jej głównie o zdobytą moralną Hiszpanów nad Maurami przewagę. Inaczéj zapatrywano się na ten pokój w Hiszpanii. Naród hiszpański zakładał sobie wielkie na téj wojnie nadzieje, które pokój rujnował. Hiszpania spodziewała się lepszych warunków, bacząc na ofiary jakie dla wojny poniosła i ponieść jeszcze była gotową. Kilka mil kwadratowych nędznego afrykańskiego wybrzeża wydawało jej się lichem wynagrodzeniem. Posiadając już Tetuan, spodziewała się zdobycia Tangeru, a w rzeczy samej wzięcie tego miasta zdawało się nieuchronném. Tymczasem armia zatrzymała się przed Tangerem, a co gorsza, według warunków pokoju, Hiszpania oddaje Tetuan. Rozczarowanie odpowiada zwykle wysokości entuzyazmu. Entuzyazm był ogromny, to też dziś rozczarowanie dochodzi aż do okrzyku: zdrada!

Okrzyk ten zadziwiać nie może, bo wiadomo jak zwyczajnym on bywa w wyrokach opinii o niepomyślnym lub nie dość pomyślnym wypadku kampanii. Cóż dopiero, gdy plac boju tak oddalony jak Maroko, a kraj tak stronnictwami podzielony jak Hiszpania! Cóż dopiero, gdy się do tego przyłączy zazdrość jaką zwykle wznieca godność naczelnego wodza! Gdyby nie sam Cesarz Napoleon III dowodził był we Włoszech, któż odpowie za wyrok, jakiby był zapadł na jenerała komenderującego po zawieszeniu broni pod Villafranca, pomimo wygranych pod Magentą i Solferino? To też dzisiaj donoszą, że jenerał O'Donnell zwycięzca, nie może się podobno pokazać w Madrycie, gdzie zamiast owacyi, mogłoby go spotkać powszechne oburzenie. Zdaje się, że nieprzyjaciele jego korzystali z nieobecności ministra, aby podkopać jego władzę i przysposobić ruinę gabinetu. Pochwycono prąd opinii publicznej niezadowolnionej z zawarcia pokoju, i rzucono podejrzenie zdrady. Bo któż jest w stanie należycie ocenić rzeczywiste położenie wojska, i trudy i zawady, może nawet niezwyciężone przeszkody, które skłoniły wodza do zawarcia pokoju? Czyż można z pewnością oskarżać O'Donnella, że poświęcił interes kraju swemu własnemu, że zawarł pokój, aby czemprędzej powrócić do Madrytu i zniweczyć dalsze zabiegi swych przeciwników ministeryalnych? A nawet przypuściwszy wielką ambicyę u księcia Tetuańskiego, czyż laury i dostojeństwa, jakie zbierał w téj wojnie nie głaskały więcej jego dumy, aniżeli o rok lub więcej, dłuższe rządy ministeryalne, bo przecież wiadomo, że gabinety nie są wieczne a zwłaszcza w Hiszpanii.

Lecz bądź jak bądź położenie w jakiem zawarcie traktatu postawiło Hiszpanię, jestże takiem, aby stronnictwo karlistowskie mogło opierać na niem swe widoki?...

Z drugiéj strony Anglia jakeśmy powiedzieli dawniéj, niechętnem zapewne spoglądała okiem na powodzenie wojsk hiszpańskich w Afryce. Listy paryskie zamieszczone w niemieckich dziennikach donoszą, iż starała się ona sprowadzić przeszkody dla Hiszpanii w osiągnięciu większych rezultatów z podjętéj wojny, że pragnęła jéj końca. Piszą o podróży hr. Montemolin do Londynu, o zakupieniu parowców w Marsylii na rzecz Anglii, o odpływie na parowcach jenerała karlistowskiego Cabrery, co wszystko dało powód p. Thouvenelowi do uprzedzenia rządu hiszpańskiego o knowaniu zamachu. Wyprawa jenerała Ortegi mogłaby była zresztą przyspieszyć zawarcie pokoju i znaglić Hiszpanię do ukończenia wojny nawet pod mniéj korzystnemi warunkami; lecz wyprawa taka jaką była, tak mało odgłosu w Hiszpanii mająca, jakąż mogła przynieść Anglii korzyść, po zawarciu pokoju? Oto pytanie, które sobie zadać należy przed przyjęciem oskarżenia, jakoby powstanie było czystym wynikiem angielskiéj intrygi.

Może być więc jak twierdzą niektórzy, że wyprawa gotowała się od dawna, że do niéj ośmielały zabiegi nieprzyjaciół O'Donnela, a więc że bodźcem do niéj było po części położenie Hiszpanii, po części niechęć angielska. Być może, iż gdy już była przygotowaną, i niejako w ruch wprowadzoną, tak, że zatrzymać jej nie można już było, przyszła wiadomość o zawarciu pokoju, a wtedy znów rachowano na nieukontentowanie, jakie wywołać miały niedość korzystne warunki jego, lecz nieukontentowanie to, może się zwrócić przeciw O'Donnelowi, może go obwołać za zdrajcę, ale nie idzie za tém, aby miało progresistów w karlistów zamienić. Wyprawa Ortegi wykazała całą słabość tego stronnictwa. Rząd królowéj Izabelli zrobił pocieszające dla siebie doświadczenie, a może nawet i zyskał nową siłę, która mu dopomoże do przywrócenia spokojności tyle potrzebnéj. Wojna marokańska przyniesie swe owoce na które rachowała Europa, a wtedy i Hiszpania porzuci marzenia jakiemi się kołysała, założenia nowéj Algeryi, nie bacząc na ofiary jakie ta kolonia kosztowała państwo tak silne i bogate jak Francya. Nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby umysły w Hiszpanii napomniane usiłowaniem karlistów, zwróciły się ku królowéj Izabelli, i udzieliły jej pomocy do zamiarów, które mają na celu podniesienie pomyślności kraju i zajęcie w Europie stanowiska odpowiedniego staréj monarchii Karolów i Filipów.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O NOWEM ODKRYCIU W MECHANICE.

Wygoda dnia 3 kwietnia.

Mieszkaniec na Wygodzie, wyczytawszy w *Czasie*, iż p. Kazimierz Bieńkowski technik, narysował pomysł zastósowania barana hidraulicznego do obrotu turbinów czyli kół mających ruch wirowy, — a p. Teofil Żebrawski były inspektor dróg i mostów za dawnego rządu krakowskiego, pomysł p. Kazimierza Bieńkowskiego, jako oparty na rachunku mechanicznym za dokładny uznał, umyśliłem kilka słów do zdania p. Żebrawskiego dołożyć.

W wolnych chwilach od zatrudnień, dla zarobienia na chleb powszedni, zajmując się teoryą turbinów celem zastósowania do młynów ulepszonych czyli amerykańskich lub pił, wypisałem wypadki tak z turbinów w Europie wykonanych, jakoteż i z narzędów barana hydraulicznego, przeto z machin już w ruchu będących, zamierzam donieść a zarazem wykazać, iż pomysł p. Kazimierza Bieńkowskiego może być wykonalnym i turbiny złączone z baranem hydraulicznym mogą wielkie korzyści sprawić w narzędzie machin szybkiego obrotu wymagających.

Dotąd znajome są cztery narządy turbinów Fourniera, Kadiata, Jonvilla i szkocki.

Trzy pierwsze turbiny lubo mają główny jeden system, lecz w szczególnych przyrządach od siebie się różnią.

Fournier wprowadza w walec wodę na talerz nieruchomy opatrzony skrzydłami krzywemi, z których woda spływając, bocznie na krzywe skrzydła koła poziomego uderza i w ruch wprawia. Walec główny dla małych spadków najwięcéj 2 metry mających, jest otwarty i woda go zalewa, dla większych spadków robi przykrywę na walcu i boczną trąbą wodę do zamkniętego walca wprowadza.

Kadiat opuszcza krzywe skrzydła na talerzu i wprowadza wodę bez żadnych skrzydeł na skrzydła krzywe koła.

Jonville robi wprawdzie skrzydła na talerzu, lecz nie na całym, tylko na pierścieniu takiéj szerokości jaką ma pierścień koła obrotowego, resztę zaś talerza przykrywa dzwonem, usiłując ciężar całéj wody wywrzeć na działanie koła. W dwóch pierwszych turbinach woda spływa ukośnie na koło, Jonville wprowadza wodę pionowo na skrzydła koła.

Dwa pierwsze turbiny mają bardzo skomplikowany mechanizm stawideł walcowych. Fournier stawidło urządza wewnątrz cylindra, Kadiat zewnątrz. Trzeci turbin Jonvilla ma stawidło z kawałka deski przy wychodzie wody z pod kół.

Stawidła są koniecznie potrzebne dla regulowania ruchu, czyli obrotu i w wypadkach gdy wody przybywa lub ubywa. Czwarty turbin szkocki jest zupełnie odmienny od trzech poprzednich a nadewszystko ma bardzo prostą konstrukcyą: składa się z dwóch lub trzech ramion czyli skrzydeł na sposób rur czyli trąb esowatych osadzonych na walcu; narysowanie ślimakowatych linij dla trąb jest cokolwiek trudniejsze, lecz na tém tylko cała trudność zależy, reszta narządu jest bez żadnych komplikacyj; stawidło jest prosta zasówka w trąbie wprowadzającéj wodę.

Fournier i Kadiat zatapia turbiny w wodzie, czyli że koła odbywają swój ruch wirowy pod wodą.

Smarowanie czopów odbywa się za pomocą rurek wzniesionych nad wodę i opatrzonych u góry lejkiem. Na lejek wlewa się oliwa, która rurką dochodzi do zasłonionego zewsząd czopa, i opatrzonego rowkami u spodu; tym sposobem przy niezaniedbanéj baczności ciągle czop i panewka tłustością jest napełniona, i w wielu już wybudowanych turbinach, pomimo znacznéj siły wywierających, bo przeszło 100 koni mechanicznych, pomimo obrotu nader szybkiego i do nieuwierzenia, bo kilka tysięcy obrotów na minutę robiącego i pomimo bezprzestannéj pracy turbina, czopy te z panewką bez żadnéj naprawy do 10 lat trwają. W niektórych miejscach zamiast rurki na boku w osi turbina wydrążenie rurkowate zrobiono, dla wprowadzenia smarowidła pod czop.

Dwa drugie turbiny obrot wirowy nad powierzchnią wody odbywają.

Wszystkie turbiny okazały skutek bardzo wielki i nader korzystny do różnych zawodów mechanicznych. Z wielu turbinów już wykonanych przedstawiają się tylko trzy następne na szczególniejszą uwagę ze swych wypadków zasługujące:

1) Turbin na sposób Fourniera wystawiony w Tyngien w Tyrolu, miał ilość wody przypływającéj na 1 sekundę $0,_{126}$ metra kubicznego [1]) woda spadała z wysokości 76 metrów [2]) robił skutek wyrównywający sile 127 koni mechanicznych [3]) i robi obrotów na minutę 700. Obwód zewnętrzny koła ma średnicy długości $0,_{756}$ metra, to jest do tak wielkiéj siły zrobione koło nie jest większe od koła przedniego u bryczki.

2) Turbin tegoż samego konstruktora wystawiony w St. Blasien, miał wody tylko $0,_{034}$ metra kubicznego na 1 sekundę, spadającéj z wysokości 108 metrów, zrządzał skutek wyrównywający sile 47 koni, lecz obracał się 2300 razy na minutę. Średnica obwodu koła zewnętrznego wynosiła długości $0,_{31}$ metra, to jest koło dające siłę 47 koni jest trochę większe od talerza na którym jadamy, a obrot tak wielki, iż gdyby wozy na kolei żelaznéj tym ruchem posuwać się mogły, to do przejechania mili jednéj potrzeba tylko 4ch minut.

3) Turbin na sposób szkocki wystawiony ma ilości wody przypływającéj na 1 sekundą $0,_{17}$ metra kubicznego, czyli trochę więcéj jak pierwszy Fourniera, spadającéj z takiéj saméj wysokości 76 metrów, wydaje skutek równy sile 100 koni i obraca się 644 razy na minutę, średnica walca jest $0_{,34}$ metra, a średnica ramion wraz z walcem $0,_{936}$ metra.

Czy więc użyjemy turbina któregokolwiek francuskiego, czy szkockiego, różnica między wypadkami mała będzie, lecz skutek wielki.

W urządzeniu turbinów, czy z małym spadkiem a większą ilością wody, czy z małą ilością wody a wielkim spadkiem, mamy oprócz otrzymanego skutku, czyli efektu korzystnego tę dogodność, że sprawują wirowy ruch szybszy, a zatem przerzutu wielokrotnego siły czyli transmissyi niepotrzebują tyle razy, ile koło wodne innego rodzaju.

W młynach do mielenia mąki, kamień powinien się obracać przynajmniej 2 razy na sekundę, czyli 120 razy na minutę, a ponieważ starać się należy aby koła nasiebierne wolno się obracały, a tem samém największą ilość wody zaczerpnęły i największy skutek sprawiły, wypadnie, iż koło nasiebierne stosownie do miejscowości, potrzebować będzie 4 sekund, aby się raz obróciło; natedy należy urządzić przerzut sił tak, aby kółko służące do obrotu kamienia w tym samym czasie obrociło się 8 razy, a zatèm przerzucając siłę z wału poziomego koła na walec pionowy, trzeba średnicę koła przerzutowego dać 4 razy większą od średnicy koła odbierającego przerzut. Następnie na walec czyli oś pionową trzeba przerzucić siłę, z koła 2 razy większego na kółko mniejsze. Kółko więc mniejsze obróci się 8 razy, gdy koło wodne obróci się tylko raz, a zatém kamień osadzony na osi kółka mniejszego ostatniego, obróci się dwa razy na 1 sekundę. Tego stosunku z małemi odmianami w projekcie młyna ulepszonego we wsi Zielonkach trzymał się mieszkaniec Wygody.

Młyny ulepszone czyli takie, w których mąka lub krupy wypadające z pod kamienia, nie idą bezpośrednio do pytla, jak w zwyczajnych młynach, tylko za pośrednictwem linij spiralnych posuwaczy, idą albo do chłodnicy, lub za pośrednictwem kubełków paciorków, Ojcze nasz (Pater noster elewatorów) przechłodziwszy się, wprowadzają się do pytla aby oddzielić mąkę od krup i dalej też same krupy z pod pytla dla powtórnego przemielenia się za pomocą tychże posuwaczy lub paciorków przenoszone są na kamień kilka razy. Nie powinny się może młyny ulepszone nazywać amerykańskie, lecz francuskie, bo we Francyi, gdy głód dokuczał i przemyśliwano, aby jeszcze z ostatnich łupinek zboża czyli z otrąb mąkę wydobyć i pożywić się lepszym kawałkiem chleba, we Francyi istotnie zmieniono system młynów i ulepszono prawie w ten sposób, jak teraz odbywa się w młynach zwanych amerykańskiemi.

Turbiny jako mające większą ilość obrotu na minutę nie potrzebują, aby siła wielekrotnie razy przerzucaną była z koła zębatego na kółka zębate, lub za pomocą pasów rzemiennych lub pasamoniczych, z tego względu mogą być turbiny lepsze i korzystniejsze od kół nasiebiernych, podsiebiernych, z krzywemi korczynami, czyli skrzydłami na sposób Pintcoletta, a nawet i kół wstecz

[1]) Wyrażenie $0,_{126}$ metra kubicznego znaczy 126 litrów, a gdy 2 litry znaczy blisko 3 kwarty dawne krakowskie, przeto każdy może sobie zrobić wyobrażenie o ilości wody przypływającéj na 1 sekundę.

[2]) Metr jest 3 stopy wiedeńskie bez 5ciu centymetrów czyli do 3 stóp wiedeńskich dodawszy 2 cale wiedeńskie, będziemy mieli wyobrażenie długości metra.

[3]) Koń mechaniczny czyli parowy, jest to siła mogąca podnieść ciężar 75 kilogramów do wysokości 1 metra w 1 sekundzie, czyli siła mogaca podnieść 133 funt. wied. do wysokości 3 stóp w 1 sekundzie.

Korespondencya Czasu.

Radom 7 kwietnia.

Wkrótce wychodzić zacznie w kraju naszym dziennik politechniczny, poświęcony wiadomościom teoretycznym i praktycznym z postępu inżynieryi cywilnéj, górnictwa, architektury, mechaniki i technologii. Pierwsze w nim miejsce trzymać będą rzeczy swojskie, wszelkie nowe wynalazki, ulepszenia w fabrykach krajowych i zagranicznych ogłaszane w nim będą; ma on nas zaznajamiać z nowemi źródłami bogactwa krajowego, jakieby przy posiadanych przez nas płodach surowych osięgnąć można. Redaktorem głównym ma być podobno p. Witold Marczewski, naczelny inżynier drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj. Dla młodzieży naszéj zatrudnionéj przy zakładach przemysłowych, a zaledwie w małéj części posiadają éj języki obce, stanie się ten organ bardzo pożądanym, znajdą w nim bowiem sposobność obznajmiania się z najnowszemi wypadkami w zakresie umiejętności, dla których pismo to poświęcone.

Instytucye kredytowe rolnicze zaczynają coraz więcéj się rozwijać. Gdyby towarzystwo rolnicze to tylko dobrodziejstwo rozciągnęło na kraj, iż tworzą się z grona jego towarzystwa akcyjne, przemysłowe i kredytowe, już wieleby dobrego stąd powstać mogło, bo w kraju gdzie dawniéj brzydzono się handlem i przemysłem, dużo było potrzeba do zwalczenia tego przesądu. Z grona towarzystwa rolniczego wyszły spółki główniejsze: przedsiębiorstwo utrzymywania dróg bitych rządowych, na czele którego stoją pp. Aleksander i Adolf Kurtz i kilku innych obywateli; spekulanci starozakonni którzy brali na siebie utrzymywanie dróg bitych, zażądali byli 25% podwyższenia dawnéj ceny, gdy tymczasem wzmiankowana spółka podjęła się za cenę poprzednią przez rząd dawaną. P. Aleksander Kurtz stoi na czele spółki młyna amerykańskiego za Wisłą. Spółką zaś najwięcéj kraj obchodzącą, jest towarzystwo rolników płockich, na czele którego stoją pp. Jackowski, Kleniewski i Górski, towarzystwo to nosi firmę: Dom Zleceń rolników płockich.

Gubernia Augustowska przyłączyła się do nich, a z Lubelską traktują o przyłączenie, i zdaje się, że przyjdzie do tego, cała bowiem okolica zawiślańska ma jedne źródła odbycia, handel zagraniczny, i do Płocka cała dostawa koncentruje się z innych rzek spławnych prawego brzegu Wisły.

Dom płocki dał piękny początek, za przykładem jego w Kaliszu zawiązało się podobne towarzystwo akcyjne z kapitałem jednego miliona złotych polskich. Na czele tego stowarzyszenia stoją pp. Józef Jabłkowski, Roman Radoliński i Antoni Skupieński. U nas w Radomiu podobne towarzystwo zawiązać się ma, podpisy na akcye już przygotowują i zbierają, żeby się zapewnić co do udziału.

Bank polski przychodzi chętnie z pomocą swoją domom rolniczym, daje zaliczenie za procentem po 5%, na przedmiota, jakie towarzystwo ma w składach swoich i to do wysokości niekiedy dziewięć dziesiątych wartości, jeżeli przedmiot nie ulega fluktuacyom targowym; tak wysoko daje bank np. na żelazo. Przy tak chętnéj pomocy, działanie towarzystwa płockiego niezmiernie się rozszerza; zaczęto 1go sierpnia 1859 r. z kapitałem 37,500 rubli, a do 1go stycznia 1860 roku obrócono 350,000 rubli, nb. z komisowemi interesami. Dom płocki stanowi nową erę dla rolnictwa, kierownicy jego obeznani z potrzebami okolicy swojéj, tudzież z handlem zagranicznym, niechybnie daleko rzeczy doprowadzą. Jedno byłoby tylko do zarzucenia, że niewłaściwie biorą się do handlu kolonialnego. Podział pracy i zatrudnienia jest konieczny, wszystkie stany są potrzebne, nie mogą się w jeden zlać główny, bo w końcu i ten dla braku konsumentów upaśćby musiał. Dla tego że dzisiaj wszelkie wyroby rękodzielnicze podrożały, zakładajmyż wszyscy warsztaty szewskie, krawieckie i inne; cóż się wtedy stanie z dawnymi rzemieślnikami, chyba że zrodzą proletaryat fabryczny.

Ceny żelaza u nas jeszcze trzymają się nieźle, blachę tylko rząd zniżył o 10 zł. tych na cetnarze, dając za powód tego zniżenia cło od wyrobów zagranicznych. Zakłady żelazne prywatne w środku kraju wzrastają; nad szląską granicą tylko brak odbytu.

Paryż 7 kwietnia.

E. Przed Piemontem dwie drogi teraz otwarte, dwa stronnictwa ciągną go w tym i owym kierunku. Jedno żąda wstrzymania zewnętrznego działania, rozpoczęcia wewnętrznéj pracy. — Drugie chce iść daléj, postępować spiesznie i nie oprzeć się aż u ostatniego krańca półwyspu włoskiego.— Pierwsze poprzestaje na państwie włoskiem dwunastomilionowem, na skupieniu w jedną całość, części odstąpionéj i przyłączających się, pragnie pośpiechu w ich organizacyi wojskowéj i administracyjnéj, umocnienia wzniesionego dzieła; drugie stronnictwo obejmuje żądzą i nadzieją cały półwysep, wymaga utworzenia jednolitego państwa włoskiego z ludnością 25 milionową, przyzywa ruchy powstańcze na południu Włoch, wojnę na północy. — I król piemoncki i pierwszy jego minister nie w łatwem znajdują się położeniu. — Przezorna polityka doradza pierwszą obrać drogę, pęd umysłów i wypadków pcha ich na drugą. Ogólne powstanie Włoch południowych, państwa Papieskiego i Neapolitańskiego, skierowałoby wszystkie włoskie żądze i usiłowania ku Wenecyi, wywołałoby więc wojnę. Wojna na niebezpieczeństwo naraziłaby mogła to wszystko, co już nabyte. Polityka dzisiejsza tak jest ciemna, że skazówek ku odgadnieniu przyszłości żadnych nie dostarcza, chyba tę jedną, że słowa nie są wyrazem zamiarów, a oświadczenia nie są przepowiednią czynów. Król piemoncki dokonawszy pięciu przyłączeń i jednego odłączenia, chciałby może zatrzymać się w pochodzie. Chęć tę objawił, napisawszy nowy list do Ojca Świętego, w którym uznając zwierzchnictwo jego nad Romanią, domaga się jego zezwolenia na dopełnione przyłączenie, a w zamian ofiaruje zawarowanie Stolicy Apostolskiéj bezpiecznego posiadania innych jéj posiadłości. Nadto z gabinetu turyńskiego wyszedł projekt powierzenia straży nad Marchiami i Umbrią wojsku neapolitańskiemu, a obsadzenia Rzymu wojskiem papieskiem. Ci którzy popierają najrozleglejsze nadzieje włoskie, i ci którzy mniemają, że rząd piemoncki w zupełności je podziela, tłómaczą w swym duchu oba te oświadczenia. A to w ten sposób, iż list został napisany z przekonaniem, że odmowna z Rzymu nadejdzie odpowiedź. A sprowadzenie wojska neapolitańskiego miało na celu zbliżenie go ku Włochom środkowym, dla tem łatwiejszego przejęcia go ich duchem. Twierdzą że król neapolitański podzielając ten zamiar, i sam wewnątrz kraju nie czując się zupełnie bezpiecznym, stanowczo odmówił przyjęcia wojskowéj opieki nad państwem papieskiem. Lecz choćby i król Wiktor Emanuel i hr. Cavour mieli szczerą chęć wstrzymania dalszego ruchu zewnętrznego, czy będą mieć siłę po temu, w obec rozbudzonych nadziei i namiętności, i w obec parlamentu, który się ich przedstawicielem stanie. Listy z Turynu donoszą, że wśród zgromadzenia narodowego umysły wrą coraz gwałtowniéj. Włochy podczas wojny i po wojnie przedstawiały rzadki przykład zgody i jedności — lecz od dziesięciu miesięcy przeszło, władza w jednéj ręce skupioną była. Czyż się zgoda i jedność utrzymać zdoła, gdy dyktatura królewska ustanie, i gdy władza prawodawcza roztrzaska się na kilkaset części, to jest rozdzieli się między członków parlament włoski składających? Czy polityka ostrożna będzie mogła zyskać przewagę, czy silna organizacya wewnętrzna dojdzie do skutku przy takiem rozdrobnieniu władzy? — Ażby módz wstrzymać się w działaniu na zewnątrz, a urządzić się wewnątrz, potrzebaby może przedłużyć dyktaturę. Czy to nastąpi, czy nie, obecne zgromadzenie tylko polityczne sprawy załatwiwszy, odroczonem lub rozwiązanem zostanie. Król Wiktor Emanuel ma przybrać tytuł *Króla Włoskiego* — a więc ani *Włoch*, ani *Włochów*. Lecz zapewne z nadzieją, że z czasem przymiotnik na rzeczownik da się zamienić. Jenerał Garibaldi w tych dniach wystąpi z silną protestacyą przeciw ustąpieniu hrabstwa Nizzy. Na posiedzeniu parlamentu w dniu 4 bm. smutny wypadek wydarzył się. Prezydujący ze starszeństwa, podczas sesyi padł tknięty apopleksyą.

Kiedy w Turynie ważą się dalsze losy Włoch, toczą się narady, ścierają zdania i namiętności, tutaj w Paryżu w znacznéj części społeczeństwa podczas wielkiego tygodnia zwróciła się uwaga ku dobrym uczynkom, nabożeństwu, słowu bożemu. W Wielki Czwartek w kościele Ś. Magdaleny proboszcz miejscowy ks. Duguerry kazał dla zachęcenia do składki na rzecz stowarzyszenia polskiego Ś. Wincentego a Paulo. Gorące słowa kaznodziei, które z głębi duszy płynęły, rozrzewniały słuchaczy. Zacny ten kapłan oświadczył, że dopóki żyć będzie, dopóty w swoim kościele kwestę Wielkiego Czwartku i kazania dnia tego dla nędzy polskiéj zapewnia. Wczoraj o siedmiu słowach Chrystusowych kazał u Ś. Magdaleny O. Miniard. O 8méj zaś wieczorem w kaplicy dworskiéj Duquesnay. Oboje Cesarstwo przytomni byli, oboje równie jak dwór cały w żałobnych sukniach. Kaznodzieja zastanawiając się nad owem słowem Chrystusowem: „Boże! Boże czemuś mnie opuścił“, wspomniał że i człowiek nie raz się tym wyrazem zwątpienia i żalu odzywa, nie raz gdy się widzi opuszczonym, zdradzonym od losu, może wygnańcem, może więźniem. A tymczasem Bóg mu w swéj wszechmocności i sprawiedliwości zwrot nagły fortuny, potęgę i chwałę gotuje.

Rzym 6 kwietnia.

Z początkiem tego tygodnia przybył tutaj z Ankony jenerał Lamoricière i stanął w hotelu „de la Minerve“. Miał on posłuchanie u Ojca Świętego i kilka konferencyi u kardynała ministra stanu, poczem przyjął naczelne dowództwo armii papieskiéj. Za lada dzień wróci jenerał do Ankony i tam pozostanie aż do dalszego rozporządzenia, albowiem w tem miejscu są zebrane wszystkie siły zbrojne państwa kościelnego. Jenerał francuski hr. Goyon odmówił jenerałowi Lamoricière warty honorowéj, tłómacząc się, że oficyalnie nie został uwiadomiony o tej nominacyi.

Chociaż francuskie gazety, nawet półurzędowe, są pełne doniesień, że załoga francuska niebawem opuści Rzym, nam się jednak zdaje, że ta chwila jest jeszcze dość oddaloną. Król Obojga Sycylii, jak już raz pisałem, nie chce wyjść ze swojéj polityki neutralnéj i nie zastąpi swojem wojskiem załogi francuskiéj a Ojciec Święty nie może zmniejszać siły zbrojnéj w Marchii i Umbryi. Cóżby się więc stało z Rzymem, gdyby tu nie było żadnego wojska?

Baron Roussi de Salles przywiózł tu własnoręczny list Wiktora Emanuela do Ojca Świętego, u którego miał dwa posłuchania, a na ostatniem Papież oddał mu własnoręczną odpowiedź. Onegdaj wrócił bar. Roussi do Turynu.

W ostatnich czasach przybyła na święta Wielkanocne wielka liczba cudzoziemców.

Słychać, jakoby wracającego do Francyi p. Veuillota policya zatrzymała w Paryżu i znalazła przy nim wiele ważnych papierów. Poseł pruski przy Stolicy św. p. Kantz wyjechał do Neapolu.

Wiedeń 11 kwietnia. Drugi wykaz podpisów na pożyczkę nową 200 milionową, ogłoszony dziś przez *Gazetę Wiedeńską*, składa się z sum od 100 do 10 tysięcy, wyjąwszy największéj przez Cesarza Ferdynanda podpisanéj na 300.000 złr. Z pierwszym wykazem łącznie, podpisy wynoszą bez mała 35 milionów. O ile wiadomo, dotąd przeszło 15,000 osób podpisało się w ogóle na pożyczkę. *Oestr. Ztg.* we wczorajszym artykule o pożyczce mówi, że tyle ile podpisano się, wystarczy, aby skarb postawić w możności pokrycia niedoboru jeśli ten się okaże, dopóki najbliższa przyszłość nie dozwoli na ułożenie nowego budżetu, któryby stawił w równowadze rozchody z dochodami. Zaliczone przez bank 20 milionów mają być zaspokojone przez późniejsze zrealizowanie pożyczki angielskiéj. Wypuszczone w obieg jednoreńskowe bilety mają być cofnięte z obiegu przez sprzedaż dóbr skarbowych. Część nowéj pożyczki która nie znajdzie lokacyi, jakoteż w rękach banku znajdujące się wartości, wystarczą aby przez stósowne kombinacye nastręczyć bankowi dostateczne środki do uczynienia za-

---

ku wodzie obracających się i opatrzonych żłobkiem, aby każda kropla wody na dół spadając ułatwiła pracę należną.

Wypisuje tu następnie wypadki otrzymane z już wykonanych baranów hydraulicznych we Francyi, aby okazać, jaka ilość wody samym ciężarem wody do góry podniesioną została i jak wysoko.

1. Mongolfier w swem mieszkaniu w Paryżu podniósł 6 litrów wody do 16 metrów wysokości.
2. Syn Mongolfiera w Metz 17 litrów do 60 metr. wysokości.
3. Maj Sath naj Majr w Lyonie 17 litrów do 34 metr. wysokości.
4. Turquet obok z Senlis, 269 litrów do $4\frac{1}{2}$ metr. wysokości.
5. W Clermont nad Oisą podniesiono tylko 1 litr do wysokości 60 metr.

Wypadki zacytowane wykonanych baranów hydraulicznych okazują, iż woda da się podnieść do znacznej wysokości za pomocą swego ciśnienia, a spuszczona na turbin, wyda skutki takie, jakie rachunkiem obrachowano.

Pomysł więc p. Kazimierza Bieńkowskiego może być wykonalnym.

Mieszkaniec Wygody, mając w tych czasach myśl zajętą turbinami, zadawał sobie pytanie, czyby też nie można w rurkę żelazną na sposób monometru wprowadzić słupka merkuryuszu wyrównywającego wysokości barometrycznej, i za pomocą pary pędzić merkuryusz w górę, dla otrzymania ciśnienia 2. 3. 4. itd. atmosfer, czyli dla otrzymania ciśnienia wyrównywającego słupowi wody wysoko. 20. 30. 40. itd. metrów, następnie to ciśnienie wywrzeć na wodę obracać mającą turbin. Tym sposobem nie bardzo długą rurką, a tém samem dogodną, możnaby wielkie skutki otrzymać.

Myślę czasem o turbineczkach bardzo delikatnych, ze skrzydełkami z cienkiej blachy, jeżeliby można $\frac{1}{10}$ milimetra grubej, obracać się mogących za pomocą sztucznego wiatru, rozgrzewając lub kładąc węglik w rurkę prowadzącą do cylindra. Wietrzyk niewielki obracać będzie szybko turbinek, który da się zastosować do kołowrotków w przędzalniach szybkiego obrotu wymagających.

Wszystkie te pomysły pozostają bez urzeczywistnienia i tylko o nich wtenczas myśleć można, gdy czas pozostanie wolny od zatrudnień przynoszących przynajmniej choć chleb razowy w korzyści.

I. H.

KORESPONDENCYA.

Z Paryża 7 kwietnia.

Ostatnich dni tego miesiąca rozpocznie się przedaż zbioru autografów pozostałych po zmarłym Łukaszu de Montigny, synu przysposobionym hr. de Mirabeau. Katalog o 550 stronnicach in 8vo zawiera numerów pojedynczych 2,954, a z nich mogące nas interesować są następne:

1,359. Instrukcya Henryka III (Walezyusza) dana r. 1573 panu de Rambouillet, wysłanemu do Polski dla podziękowania Radom koronnym, że go za króla naród obrał, że nie zawiedzie jego zaufania; że teraz zdobywszy Roszellę, uspokoiwszy Gujanę i Langwedocyę, pomyśli szczerze o podróży, bo mu jest na sercu co rychléj poznać ukochanych swych poddanych. Poleca staranie się o przedłużenie pokoju z W. księciem Moskiewskim i zdaje na Rady państwa rządy jego do chwili przyjazdu.

1,360. Henryk uwiadamia pana de Rambouillet, że 16 grudnia będzie w Poznaniu, a 16 stycznia 1574 chce odbyć koronacyę w Krakowie. Radzi oszczędzać sumę 70,000 talarów przeznaczoną na werbunek wojskowy, bo te pieniądze mogą być korzystniej przez króla użyte za przyjazdem.

1,361. List tegoż do tegoż 10go listopada, małej wagi.

1,362 Dto 3go stycznia 1574 z Eisenach, wzywający pana de Rambouillet do Poznania dla wspólnej narady. Wszakże król dodaje w końcu, że jeżeliby pobyt swój w Krakowie uznawał za konieczny, to ma w nim pozostać.

1,363. 13 stycznia 1574 oznajmuje p. de Rambouillet, że dał odpowiedź stanom przez synowca wojewody Łaskiego; zaleca, aby intrygi niektórych panów posłów chcących zwlec koronacyę do Wielkiejnocy, koniecznie usunąć, a w post scriptum własnoręcznie zalega nań, aby obejrzał zamek krakowski i mieszkanie królewskie urządził na sposób francuzki: „Le dict logis de ces choses la „menues pour sortir et antrer à ce que iai antandu „du dans la ville sans que lon le voye vous sca„uez lennuie qua an cella le Royne ma mere jàs „suis de mesmes mais faictes le si dextremant quils „ne connaissent que ce soyt pour cella.“

Zdawałoby się, że nasz Walezyusz jeszcze nie stanąwszy na ziemi polskiej już przemyśliwał o środkach ułatwienia sobie ucieczki, gdyby tego interes korony francuzkiej wymagał. Tegoż dnia, będąc w Torgawie, ktoś mu z przyjezdnych zaręczył, że w Zamku krakowskim znajdzie wygodne mieszkanie; mimo to pisze powtórnie do pana de Rambouillet, aby się w zupełności do danej sobie uprzednio instrukcyi zastósował.

N. 1,365. List Henryka do brata swego Karola IX z Krakowa 31 marca 1574. polecający mu p. du Vau, który w Polsce zostając przy panu de Rambouillet wielkie wyświadczył posługi.

Z treści tych listów można sądzić o ich wartości.

Pod N. 2,039 jest rozkaz konwencyi narodowéj 3go kwietnia 1793 dany panu Chavalleau Boisragon komendantowi twierdzy Lille, aby natychmiast aresztował jenerała Józefa Miączyńskiego i pod ścisłą strażą odesłał do Paryża do więzienia Abbaye. (Miączyński urodzony w Warszawie 1750 gilotynowany 1793).

N. 1,956. Marya Leszczyńska królowa mianuje pannę Perrin garderobianą.

N. 2,743. Stanisław Leszczyński, Antoniego Guillot w Epinal swoim tytułuje balwierzem.

N. 114 list Augusta III małego interesu.

Na wiarę doniesień o ważności zbiorów Montigny, zadałem sobie pracę rozpatrzenia dokumentów mogących nas interesować. Jeżeli dalsze do historyi Francyi, równej są wartości, to podziwiam tylko trud zbieracza, a następnie układającego te świstki w pewny ład i alfabetyczny porządek. W Paryżu wszystko się sprzeda byle umieć sprzedać i towar jako tako zalecić. Mnie się jednak zdaje, że publiczna sprzedaż listów prywatnych nie powinna być dozwoloną. Ja np. gdybym był na miejscu pani Olimpii Ch. i widział mój list do p. Juliusza Janin 1go kwietnia 1841 pisany, pewniebym żądał jego zwrotu. Nie jestże to ubliżającem dla talentu śp. pani Melanii Waldor, że dziś zalecający ją list jej przyjaciółki drukują dosłownie? Pani Olimpia chcąc zjednać przychylny sąd Janina dla dramatu mającego się przedstawić w teatrze Renaissance, zaczyna od słów:

„Vous detestez les femmes dites de lettres et vous bo[n]inez les drames et vous avez deux fois raison; moi, j'ai horreur de la femme de lettres, de cette monstruosité inconvenante; mais quand une pauvre femme ne veut point faire des ménages, ne peut pas cirer les bottes, ne veut pas faire autre chose, il faut bien qu'elle écrive pour vivre et qu'elle fasse des drames pour acheter des robes, pour manger et pour payer des créanciers, qui aiment fort les drames qui nourrissent...“

Kaznodzieja Felix w szóstéj z kolei konferencyi, inne rady daje niewieście chrześciańskiéj, ale te już za późno przyszły dla pani Waldor, bo ta mimo dramatów od przyjaciołki zalecanych, cierpki swój żywot zakończyła w nędzy podobno dwa lata temu; a potém nie tak to łatwo jest pójść za dobrą radą.

Wielebny Frayssinous biskup hermopolitański jeszcze 1826 r. 8go marca pisał do arcybiskupa Paryża de Quelon, właśnie w tym samym liście gdzie nazywa niedorzecznością głośne nastawanie za potrzebą doczesnéj władzy papiezkiéj, że korzystając z jubileuszu wartoby Paryżanów skłonić do zaniedbania prawdziwie pogańskiéj rozrywki w dni poświęcone rozpamiętywaniu męki Chrystusowéj. Chciał koniecznie, aby przejażdżka Longchamps zwana, na poniedziałek po niedzieli Przewodnéj była przeniesioną, i mimo wpływu jaki miał u dworu, nie mógł obalić zwyczaju od wielu lat przyjętego, i tą razą Longchamps w dni i godziny oznaczone napełnił się tłumem powozów i koni, tém łacniéj, że czas mieliśmy prześliczny. Ciepło dochodziło 16 do 18 stopni.

Drzewa jednak dotąd bez liści, i na palmową niedzielę rószczki zielone i palmy przysłał Algier Paryżowi jak okolica Bordighera dostarcza je o tym czasie Rzymowi. Ta ostatnia z przywileju Syxtusa V danego kapitanowi Bresca w nagrodę, że się odważył mimo zakazu, podczas stawiania obelisku na placu Watykańskim zawołać: *zmoczcie powrozy!* Bez tego ostrzeżenia, liny by pękły i obelisk pewnie uszkodzonym by został.

Wczoraj teatra były zamknięte; jest to jedyny dzień w roku, kiedy aktorowie korzystając ze swobody, wyjeżdżają w okolice Paryża, i tam niby znajdują rozrywkę zawsze różną od téj jaka ich codzień czeka za kulisami.

Jeden ze spóźnionych koncertantów p. J. Teleśński skrzypek, uczeń Alarda, daje koncert 10go kwietnia w sali Pleyela.

L***

dosyć obowiązkom banku względem publiczności i podjąć wypłaty gotowizną w zupełnéj rozciągłości.

— Wczoraj rozpoczęto w Wiedniu obrady w namiestnictwie nad projektem ustawy gminnéj przez radę gminną wiedeńską ułożonym.

— *Fresse* pod wiadomościami giełdowemi umieszcza następującą: Z Tryestu otrzymano zawiadomienie telegrafem, iż naczelnicy trzech wielkich domów handlowych zostali aresztowani; okoliczność tę łączą z rozpoczętym procesem o przeniewierzenie się.

Niemcy.

Zmiana ministerstwa badeńskiego dwom przyczynom jest przypisywaną: naprzód, że konkordat zawarty z Rzymem nie został przez Izbę niższą przyjęty; powtóre, że minister spraw wewnętrznych wydał był okólnik do podwładnych urzędników pod dniem 31 marca, w którym mówi, iż mylną jest pogłoska, jakoby w najwyższych sferach rządowych zmieniło się zapatrywanie na konkordat i jakoby wahano się go wykonać. Minister ostrzega urzędników, aby nie wierzyli i nie dopuszczali szerzeniu się takich wieści. Było to jak wiadomo już po uchwale Izby odrzucającej konkordat. Z powodu konkordatu W. książę wydał w dniu 7 b. m. następującą odezwę:

„Fryderyk z Bożej łaski W. książę Badeński, książę Zähringen.

„W ważnej chwili, która nie jedno serce lękliwem wątpieniem napełnia, korzystam z najpiękniejszego jakie mi służy prawo, podnosząc z głębi serca głos pokoju do wiernego ludu mego. Smutne swary z najwyższym pasterzem kościoła katolickiego w kraju (Arcybiskup Fryburski) spowodowały mię bezpośrednio zawiązać układy ze Stolicą apostolską, aby przywieść spór do zagodzenia, pragnąc gorąco, aby zgoda zajęła miejsce sporu, a przychylność i pokój miejsce wzajemnego rozdrażnienia. Po długich i uciążliwych układach zawarto umowę, która dawała nadzieję dopięcia tego celu. Z głębokim smutkiem dowiaduję się, że umowa zawarta wznieciła u wielu poddanych moich obawę, nie mogłem przeto odmówić zwrócenia uwagi mojej na głośne wątpliwości, ażali nie należy wysłuchać w tej mierze zdania organów konstytucyjnych. Uchwała Izby niższej wiernych moich stanów była objawem tych wątpliwości, i kazała się lękać zgubnych zatargów konstytucyjnych między rządem moim a stanami. Tak dobro kościoła katolickiego, jako i pomyślność kraju wymagają, aby uniknąć podobnego sporu i niepewności prawa, jakaby musiała powstać z niezgody władz prawodawczych.

„Stanowczą przeto wolą moją jest, aby zasada niezależności kościoła katolickiego w porządkowaniu spraw własnych przyszła do zupełnego uznania. Ustawa zostająca pod opieką konstytucyi, nada stanowisku prawnemu kościoła trwałą podstawę. W ustawie tej, jakoteż w opierających się na niej dalszych rozporządzeniach, treść umowy znajdzie uprawniony swój wyraz. Tym sposobem rząd mój zaspokoi na drodze ustawodawczej wymagania uzasadnione kościoła katolickiego, a publiczne prawo krajowe przebywszy trudną próbę, nowego nabierze uświęcenia.

„Obowiązkiem jest moim dzisiaj, a który nader cenię, mówić także o moim własnym drogim mi kościele. Wierny zasadom, które mają nabyć znaczenia pod względem kościoła katolickiego, dążyć będę do tego, aby również nadać wolny, ile można rozwój kościołowi krajowemu ewangielicko-protestanckiemu na podstawie ustawy jego. Pragnę, aby podobnaż zasada przyniosła owoce na każdem innem także polu życia publicznego, by wszystkie części całości zgodnie z sobą połączyć, tak, aby wolność prawna mogła złożyć dowody swojéj błogosławicnéj siły. Zwracam przeto słowa upomnienia do mojego ludu doświadczonego patryotyzmu i ducha obywatelskiego, aby puścił w niepamięć wszelkie niesnaski, wywołane ostatniemi czasy; iżby między różnemi wyznaniami i ich wyznawcami panowało zgoda i tolerancya, jak tego uczy nas wszystkich chrześciańska miłość. Nie jedno niebezpieczeństwo może zagrażać ojczyznie naszej. Zgoda tylko daje siłę. Bez nienawiści z powodu przeciwieństw, które należą do przeszłości, stójcie silni wiarą w przyszłość, której nikt nie powinien naruszać, gdyż ci ce ona być dla wszystkich sprawiedliwą.

„Dan w Karlsruhe 7go kwietnia 1860. *Fryderyk*. (kontrasygnowano): Stabel, Ludwig, Nüsslin, A. Lamey, Vogelmann.“

Dodać tu należy, że dwaj pierwsi z podpisanych nowych ministrów są katolikami, trzej inni protestantami. Spór cały toczył się nie o to, czy konkordat ma być zawarty, lecz o to, czy rząd może zawierać umowy bez uznania sejmu stanów.

Szwajcarya.

Rada związkowa wydała znowu notę okólną wzywającą do zebrania konferencyi. Tym razem wystósowaną jest ona do ośmiu państw kongresu wiedeńskiego, tudzież do Sardynii i odwołuje się na art. 4ty protokółu akwizgrańskiego. Nota rzucona brzmi podług podania *Gazety kolońskiéj*:

Bern 5 kwietnia 1860 r.

Odkąd przyszłe stanowisko Sabaudyi do związku szwajcarskiego stało się przedmiotem rozbiorów dyplomatycznych, Rada związkowa obstawała konsekwentnie przy tym aksyomacie, że stósownie do praw zaręczonych traktatami, nie można o téj kwestyi rozstrzygnać bez istotnego udziału Szwajcaryi. Zdanie to i upowodowane uzasadnienie onego wyłożoném było w nocie, którą Rada związkowa pod dniem 19 marca miała zaszczyt wystósować do wysokich poręczycieli traktatów wiedeńskich. W notach od tego czasu z Francyą i Sardynią wymienianych, Rada związku szwajcarskiego wykazywała bezwzględną konieczność, aby państwa zgodziły się na rozstrzygnięcie kwestyi bieżącéj z wyraźnym udziałem Szwajcaryi, i aby ją przywiodły do załatwienia odpowiednio do zasad prawa narodów i dobra publicznego europejskiego.

Rada związkowa tém więcéj miała prawo przypuszczać, iż propozycya jéj znajdzie przychylne przyjęcie, gdy w art. 2gim traktatu zawartego w dniu 24 marca r. b. w Turynie między Francyą a Sardynią względem przyłączenia, wyraźnie przewidywaném było porozumienie się częścią z państwami, które podpisały traktat wiedeński, częścią z konfederacyą szwajcarską. Ten dobrowolnie przyjęty obowiązek przytoczony jest w obec Szwajcaryi jako rękojmia rozwiązania téj pełnéj ważności sprawy stósownie do interesów Szwajcaryi.

Droga jaką obrała Rada związkowa aby celu tego dopiąć, przepisaną jéj była w końcu art. 4go protokółu ułożonego przez państwa kongresu akwizgrańskiego w dniu 15 listopada 1818 r. Wstęp ten brzmi dosłownie:

„Nie inacéj nastąpią one (konferencye państw), jak tylko na zaproszenie formalne ze strony tych państw, których dotyczą sprawy rzeczone i pod wyraźném zastrzeżeniem prawa ich należenia do tychże konferencyj bezpośrednio lub też przez pełnomocników swych.“

Rada związkowa widzi się obecnie w położeniu wystósowania do wysokich mocarstw wyraźnegó żądania, aby takowe zechciały uprzejmie przywieść do skutku konferencyę w myśl przytoczonego artykułu protokółu, w celu załatwienia obecnego zawikłania, które nabyło już ważności sprawy europejskiéj, a to tak dobrze w interesie prawa narodów, jako i społecznego porządku w Europie. Postanowienie względem miejsca i czasu konferencyi, pozostawia Rada orzeczeniu wysokich państw, i niechcąc pod tym względem uprzedzać zdania, wyraża zarazem życzenie, aby to zebranie odbyło się z jak największym o ile można pośpiechem, albowiem wczesne rozwiązanie téj kwestyi niezbędném jest z powodu wzrastającego niepokojenia się Szwajcaryi. Z tém wiąże się wyraźny warunek, ażeby sama Szwajcarya powołaną być mogła do udziału w naradach.

Nakoniec Rada związkowa musi stanowczo nalegać na to, aby aż do ostatecznego rozstrzygnięcia konferencyi, w prowincyach neutralnych Sabaudyi utrzymywanym był niezmiennie *status quo*, i aby nie zajmowano tych prowincyj bądź wojskowo, bądź cywilnie. Zgromadzenie związkowe przykładało było do tego jak największą wagę na posiedzeniu swojem z d. 4 kwietnia. Niewątpliwie utrzymanie *status quo* leży nietylko w interesie Szwajcaryi ale i ogółu Europy, a przeto Rada spodziewać się może, że jéj żądanie w téj mierze ocenionem będzie w całéj obszorności przez wysokie państwa i że znajdzie silne poparcie.

Rada związkowa mając zaszczyt przedłożyć ten swój wniosek i życzenie wysokim państwom do rychłego i łaskawego uwzględnienia i oczekując spiesznej i przychylnej odpowiedzi, korzysta z tej sposobności, by wyrazić itd.

Francya.

Czytamy w *Monitorze* z 7go bm: Minister spraw zagranicznych zawiadomił municypalność miasta Thonon w Sabaudyi, że zamiarem Cesarza, o którym już JCMość uprzedził deputacyę Sabaudzką, jest ubezpieczyć interesa handlowe w prowincyach Chablais i Faucigny, przez zaprowadzenie na korzyść tych krajów linii granicznej handlowej podobnej do téj jaka istnieje dla tak zwanego kraju Gex.

W tymże dzienniku czytamy proklamacyę wydaną na d. 4 bm. do mieszkańców prowincyi Chambery przez gubernatora rejenta p. Dupasquier. Jest to ta sama odezwa o której wspomnieliśmy wczoraj w artykule wstępnym, zapowiadająca powszechne głosowanie w sprawie anneksyi:

„Współobywatele! JKMość Wiktor Emanuel II podając lojalnie do naszéj wiadomości ważne powody, które go skłoniły do rozstania się z wami, wypowiedział oraz jak bolesną jest ta ofiara dla serca jego.

„Zachowuje on dla Sabaudyi, dla téj ziemi którą rodzina jego uświetniła, owe uczucia szacunku i przywiązania na jakie umiała sobie zasłużyć przez ośmio wiekową wierność i poświęcenia się.

„Jedna myśl atoli osładza gorycz jego żalu: to jest że połączenie się naszéj ojczyzny z Francyą zapewnia na zawsze szczęście i pomyślność Sabaudyi, którą powierza staraniom swego wspaniałomyślnego sprzymierzeńca JCMości Napoleonowi III.

„Głos kraju wszakże winien być słyszany; obydwa monarchowie zarówno sobie tego życzą, i stałą ich wolą jest aby swoboda jak największa zaręczoną była objawowi życzeń krajowych.

„Przyjmując w tych okolicznościach delikatną misyę, którą mi powierzono, i która jakkolwiek całkiem chwilowa przenosi moje siły, usłuchałem tylko mego poświęcenia się dla naszéj drogiéj ojczyzny.

„W spełnieniu jéj liczę na lojalny udział wszystkich władz, i na dobrego ducha ludności w téj prowincyi.

„Współobywatele, przygotujmy się więc oczekując na tę uroczystą chwilę w któréj wyrazić nam przyjdzie nasze życzenie, według sposobu który przyjętym zostanie, a skoro dzień ten nadejdzie, połączeni w jednym uczuciu miłości ojczyzny, pójdziemy spokojnie i stanowczo tą drogą na któréj nowe i wielkie przeznaczenie nas czeka.“

Włochy.

Podaliśmy już dawniéj protestacyę Franciszka księcia Modeny i Ferdynanda W. księcia toskańskiego przeciw anneksyi ich krajów dokonanéj przez Piemont. Dziś znajdujemy w dziennikach protestacyę Ludwiki księżnéj Parmeńskiéj z tegoż powodu. Brzmi ona jak następuje;

„My, Ludwika Marya z Burbonów, rejentka państwa Parmy w imieniu księcia Roberta Igo.

„W obec czynów które dokonano w państwach księcia Roberta Igo, naszego ukochanego syna, a w szczególności, w obec

„Tak zwanego ludowego głosowania wydanego nieprawnie w dniach 11 i 12 zeszłego miesiąca marca,

I uzurpacyi tychże krajów, spełnionéj przez anneksyą do innego sąsiedniego państwa:

„Uważamy za święty obowiązek zanieść na nowo naszą uroczystą protestacyę.

„Protestujemy zatem naprzód przeciw mniemanemu prawu dedykcyi ogłoszonemu na korzyść ludu, przeciw téj zachęcie nowego rodzaju użytéj do usunięcia ludności od posłuszeństwa należnego rządom właściwym;

„Przeciw postępowaniu rządu króla sardyńskiego, aby otrzymać bądź co bądź manifestacye od ludności parmeńskiéj na swoją korzyść;

„Przeciw gwałtom dopełnionym przez ajentów rządu piemonckiego na ludności parmeńskiéj. Znamy od dawna prawdziwe uczucia mieszkańców księstwa. Mieliśmy liczne dowody tych uczuć w pamiętnych okolicznościach, podczas naszéj rejencyi, a nawet w ostatnich czasach. W uczuciach tych było przywiązanie do autonomii krajowéj, wierność dla prawowitego ich panującego. Przez intymidacye i groźby, za pomocą intryg i zepsucia, parcia teroryzmu, za pomocą przysiąg na rzecz Wiktora Emanuela, nałożonych pod karą destytucyi urzędnikom wszystkich gałęzi administracyjnych; za pomocą i w skutek zniechęcenia ogólnego sprowadzonego przez dziewięć miesięcy niepewności zręcznie utrzymywanéj i przedstawianych niebezpieczeństw — za pomocą takich to jedynie sposobów zdołano otrzymać od znacznéj liczby indywiduów manifestacye głosowania z góry fałszywie ułożonego. Manifestacye te, dzieło obce, przeciwne interesom stałym ludności, i prawom panującego, i niepodległości państwa, nie mogą mieć żadnéj moralnéj wartości, a przeto oświadczamy je jako żadne, i żadnego skutku nie mające.

„Protestujemy daléj:

„Przeciw anneksyi państw naszego ukochanego syna do krajów domu sabaudzkiego, anneksyi przyjętéj i dokonanéj; pomimo tego, niemniéj przeciw niéj protestujemy,

„Przeciw czynom przyjęcia i ujęcia w posiadanie tych państw, jakoteż:

„Przeciw wszystkim ktokolwiek się przyczynił do wykonania tych czynów bądź radą bądź pomocą.

„Anneksya ta jest wyraźnem pogwałceniem traktatów europejskich, wszystkich zasad prawa narodów, i nietykalności państw i koron.

„Anneksya ta dałaby się jedynie wytłómaczyć słusznem następstwem wojny; odpychamy zaś zawsze i przedewszystkiem fałszywe rozumowania głoszone przez rząd piemoncki, pomimo znaczenia traktatów czysto obronnych zawartych między księstwem Parmy i Austryą, przez które przekrzywiając fakta, dowodził jakoby księstwo było w warunkach państwa wojującego w zapasach jakie się odbyły między Austryą z jednéj a Francyą i Piemontem z drugiéj strony, aby tym sposobem nabyć pozorny tytuł do prawa zdobyczy na temże księstwie.

„Świat cały wie doskonale, że od chwili jak wojna wydaną została, postępowanie nasze niezmienne i usiłowania bezprzestanne niemiały innego celu jak tylko aby zabezpieczyć niepodległość i dobry byt naszych ludów zachowując stanowisko neutralne.

„Neutralność ta, taka jaką zachować dozwalały nam traktaty, ale w każdym razie rzeczywista i prawa, zgwałconą została wkroczeniem wojsk obcych do Pontremoli. Zaprotestowaliśmy wówczas, i nieoddaliliśmy się z naszych krajów tylko wtedy, gdy protestacye nasze nie wystarczyły do zasłonienia świętych praw naszego syna.

„Nasza neutralność opiera się na dowodach tak niezbitych prawa i czynu, iż te posłużyły do uznania i zastrzeżenia praw Księcia Parmy w traktacie zurychskim. Wszelako jest ona zawsze wyższą od warunków i zmian jakim traktat ten ulegać może. Oparta na prawie narodów przepaść nie może.

„Prawo bowiem księcia Roberta do księstwa Parmy jest dawném, uznaném, potwierdzoném i pozostaje w całości. Zaręczyły je mocarstwa europejskie w traktatach z 1815 r., i z 10go czerwca 1817 r.; potwierdził je domyślnie król sardyński w traktatach międzynarodowych od téj epoki zawartych, a mianowicie w traktacie zawartym między Austryą i Piemontem 6go sierpnia 1849 r.; do którego aby przystąpił Książe Parmy, zawezwany został artykułem 5tym, co też i uczynił. Prawo to, według zasad uznanych i popieranych dotąd w Europie, nie może być zastąpionem przez mniemane prawo głosowania ludowego, a mniéj jeszcze przez nieograniczone prawo jakie ma przysługiwać ludom, aby się oddawać mogły obcym panującym.

„Zaczém idzie, że ofiarowanie krajów parmeńskich, które rząd piemoncki królowi sardyńskiemu wyjednał za pomocą rewolucyjnych środków; przyjęcie tychże i dokonana ich anneksya dekretem króla Wiktora Emanuela z dnia 18 marca 1860 r., są to czyny które stanowią występne i niecne wywłaszczenie naszego ukochanego syna księcia Roberta Igo i jego następców.

„Jako matka, opiekunka i rejentka, protestujemy na nowo, w interesie naszéj dynastyi i państwa Parmy, przeciw wszystkim niesprawiedliwym czynom wyż wykazanym, jakoteż przeciw ich następstwom.

„I nieczekając na rozbiór, któremu państwa europejskie, nawet w moc artykułu zawartego w Zurych, poddaćby mogły nowy stan rzeczy we Włoszech, odwołujemy się do tychże mocarstw; wzywamy ich pomocy, i z zaufaniem polegamy na ich słuszności, rachując na sprawiedliwość Bożą.

„Niniejsza protestacya przesłaną będzie wszystkim państwom, które podpisały traktaty z 1815 i 1817 roku, i innym dworom przyjaznym.“

Zurych 28go marca 1860 r.

(podp.) *Ludwika.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 kwietnia. Na wzór istniejącego we Lwowie funduszu pożyczkowego dla ubogich rzemieślników, utworzony został również w Krakowie, za staraniem Magistratu podobny fundusz pod nazwą Cesarzewicza Rudolfa. Magistrat przeznaczył był na założenie tego funduszu 2625 złr. i odezwą wydaną do mieszkańców w d. 9 lutego r. b. zawezwał do powiększenia tego funduszu dobrowolnemi datkami. Nie wiemy, jaki skutek odezwa ta sprawiła, lecz fundusz pożyczkowy rozpocznie od d. 15 b. m. swoją działalność jako nowa instytucya, a na uproszenie błogosławieństwa Niebios dla zakładu tego, i aby udzielane przezeń pożyczki obracały się na dobre tak z korzyścią dłużników jako i funduszu, odprawionem będzie w ten dzień, to jest w sobotę o godz. 10éj rano nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, na ktorem X. Henryk Księżarski stósowne będzie miał do uroczystości rzeczonéj kazanie.

Z okazyi otwarcia tego zakładu, dajemy treść krótką jego ustawy. Fundusz pożyczkowy udzielany będzie rzemieślnikom uboższym w Krakowie zamieszkałym, w ilościach od 25 do 250 złr. Pożyczka winna być spłaconą w ciągu roku w 25 ratach dwutygodniowych, zaś procent wnoszony będzie na ostatku, zapewne po 5%, lubo tego ustawa nienadmienia. Kto przeto pożyczy 250 złr. winien będzie co dwa tygodnie składać po 10 złr. a po spłaceniu tym sposobem całego kapitału, zapłacić jeszcze po upływie dwóch tygodni procent. Fundusz pożyczkowy zostaje pod nadzorem komitetu złożonego z burmistrza lub jego zastępcy i wyznaczonych w tym celu członków magistratu, tudzież starszych cechowych. Prośba o pożyczkę wnosi się na blankiecie udzielonym przez urzędy miejscowe do burmistrza, a obok niéj kwit z opłaconego podatku zarobkowego, poświadczenie właściciela domu, iż podający nie jest dłużny za mieszkanie, daléj deklaracya jakiej osoby mogącéj ręczyć za punktualne wypłacanie się dłużnika. Należało także zostawić Izbie handlowo przemysłowéj pewien wpływ na tę instytucyę, albowiem Izba ta jest niejako reprezentantką spraw rękodzielnych.

— W piątek i sobotę rozpoczyna się obchód grobu Chrystusa Pana według kalendarza wschodniego. W tutejszym kościele obrządku grecko-katolickiego ś. Norberta przy ulicy Wiślnéj amatorowie odśpiewają w sobotę o godzinie 6éj wieczorem pieśni kościelne w cerkiewnym słowiańskim języku wedle przepisów wyznania wschodniego.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 9 kwietnia. Tutejszy gubernator miał podać się do dymisyi. Książę Napoleon przybył podobno do Nicei.

Neapol 10 kwietnia. W Palermo i w całej Sycylii panuje zupełna spokojność i porządek, który sami mieszkańcy utrzymują. Włościanie poczynili deklaracye rządowi w tej mierze. Wojsko najlepszym ożywione jest duchem dla rządu.

Konstantynopol 10 kwietnia. Książę Brabancki przybył tu wczoraj i przyjmowany był przez Sułtana w pałacu Top-hane. Dziś książę odwiedził posła angielskiego sir Henryka Bulwera.

Wczorajsza depesza telegraficzna *Czasu* z Turynu z dnia 10 b. m. donosi o wyborze prezesa Izby. Wiadomości dochodzące zwykłą drogą telegraficzną z 8go mówią, że hr. Cavour chciał zrobić kwestyę gabinetową z wyboru prezesa Izby deputowanych. P. Lanza był kandydatem rządowym a utrzymał się jak wiadomo znaczną większością. Przeciwnikiem jego, kandydatem opozycyi był Ratazzi, poprzedni minister spraw wewnętrznych.

Według doniesień z Turynu z 8go, warownia Ferrary ma być bardzo silnie uzbrojona i wzmocniona nowemi fortyfikacyami.

Konferencya nad sprawą sabaudzką, a raczéj nad sprawą neutralności północnych powiatów Sabaudyi, jest w téj chwili może jedynym przedmiotem not dyplomatycznych. Inne sprawy nie doszły jeszcze do tego znaczenia, aby o nich okólniki pisać można było, i dla tego pozostają jakoby w zawieszeniu. Czy konferencya przyjdzie do skutku, sprzeczne są zdania. *Opinione*, organ Cavoura, mniema, że jest już jakby niezawodną. Hr. Cavour pod dniem 6 b. m. w kilku słowach zawiadomił posła szwajcarskiego w Turynie, że Francya na mocy traktatu z 24go marca nie obejmie w posiadanie Sabaudyi przed głosowaniem powszechném. Głosowanie to ma nastąpić w połowie i w ostatnim tygodniu tego miesiąca. Tymczasem ajenci francuscy przysposabiają mieszkańców do tego aktu.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Rzym 10 kwietnia. Jenerał Lamoricière wydał rozkaz dzienny do wojska papieskiego, w którym mówi, że posłuszny wezwaniu Ojca św. i idąc za głosem katolików, napowrót pochwycił oręż do ręki. Chrześcijaństwo jest życiem cywilizacyi; rewolucya zagraża Europie, jako niegdyś zagrażał jéj Islamizm. Dziś sprawa Papieża, sprawa cywilizacyi, sprawa wolności, jest zagrożoną. Żołnierze powinni mieć zaufanie w pomyślność sprawy im powierzonéj.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 12 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	350	344
Ruble obrączkowe agio.	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74
Srebro nowe. . . . złr.	133	132
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 85	10 70
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 65	10 50
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 16	6 10
„ austryackie. . . . „	6 28	6 18
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86 —	85 —
Obligacye indemn. z kuponami. . . „	73¼ —	72½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	79¼ —	78 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . „	105½	104½
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100½	100

Wiedeń 12 kwietnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	75
Hamburg 100 Marków	100	25
Londyn 10 Ł.	132	25
Paryż 100 franków	52	75
Dukat	6	30
5% Metaliki	68	70
„ „ na walutę austr.	64	25
4½% „	59	75
4% „	53	50
3% „	—	—
Losy z roku 1834	345	—
„ „ 1839	121	75
„ „ 1854	95	—
Pożyczka narodowa.	79	10
Obligacye indemn. galic.	70	50
Akcye bankowe	861	—
„ kolei północnéj	1997	—
„ kredytu ruchomego	188	50
„ kolei francusko-austryackiéj	276	50

Lwów 10 kwietnia		
Dukat holenderski	6 23	6 17
„ austryacki	6 26	6 21
Półimperyał rosyjski	10 84	10 68
Rubel rosyjski	2 9	2 6
Talar pruski	2 1	1 97
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 80	84 35
Oblig. indemn. bez kupon.	70 92	70 37
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 75	79 —

Warszawa 10 kwietnia		
Półimperyały . . . rubli	—	5 61
Obligi skarbowe . . . „	93 14	92 64
kupon	—	— 11⅙
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 87	14 84
kupon	—	— 18

Wrocław 11 kwietnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	75⅓	—
Polskie bilety bankowe	87¼	—
„ listy zastawne	—	86
Poznańskie listy zastawne 4%	101¼	—
„ „ „ 3½%	90¼	—
Obligi krak.-szląsk.	72¾	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu. 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz, = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 11 do 12 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Hr. Wielopolska Paulina właśc. dóbr z Chrobrza. Salzmann Wojciech, Cronheimer Aron kup. z Królestwa Polskiego. Szybalski Felicyan właśc. dóbr z Regulic. Rupniewski Roman, Romer Michał ob. z Warszawy. Tropi Józef, Richi Feliks przedsięb. kolei z Włoch. Preissler Fryderyk kup. z Bielska. Garlicki Stanisław ob. z Wiednia. Rokotnitz Abraham kup. z Tarnowa. Mokrańska Emilia wł. dóbr z Pragi. Łempicki Hilary wł. dóbr z Galicyi. Arnold Adolf kup. ze Lwowa. Józef bar. Taxis pułkownik, Teszar Karol porucznik z Bochni.

Wyjechali: Tropi Józef, Richi Feliks przedsięb. kolei, Chocholański Maurycy technik, Budau Józef inżyn. do Sędziszowa. Józef bar. Taxis pułkown., Teszar Karol por. do Bochni. Łempicki H. ob. do Dembicy. Hr. Moszczyński Michał wł. dóbr do Rzeszowa. Bichholz Franc., Tametzek Franc. maszyniści, Hufnagel Edward kup. do Lwowa. Sobański Izydor wł. dóbr na Podole. Knaak Wilhelm aktor do Prus. Szybalski Michał wł. dóbr, Pepel Leopold profesor do Galicyi. Gaetman Piotr zawiadowca do Balic. Graf Hugo, Schell Herman księgarze do Cieszyna. Górski Maciéj właśc. dóbr z żoną do Oświęcima. Dzbański Lubin naczelnik do Głogowa. Müllerowa Klotylda ob. do Wiednia. Wangerman Wojciech kup. do Wrocławia. Strasserowa Józefa żona komis. pułk. do Bochni. Bengelrod Józef nadkomis. pułk. do Pragi. Beck Jan bud. do Brakanic. Mibet Konstanty ekonom, Schwanda Ignacy kap. pens. z Rakowic. Baroggi Cezar budow. do Sędziszowa. Duncan Jan Dr medyc. do Warszawy. Huber Józef handlarz do Rzeszowa. Michałowski Wład. wł. dóbr do Polski. Poller Wład. ob. do familią do Wieliczki. Schindler Teodor wł. dóbr do Berna. Balisch Józef, Koch Franc. oficerowie do Przeworska.

HOTEL ROSYJSKI. Ludwik hr. Wodzicki wł. dóbr z Tyczyna. Teofil Bojanzyk kup. z Wardzewy. Blondyna Tabaczyńska ob. z Wróblowic. Zygmunt Chrzanowski ob. ze Lwowa. Wincenty Popiel ksiądz z Polski. Józef Dąmbski obyw. z Kossowy.

Wyjechali: Zygmunt Chrzanowski obyw. do Gawryłowa. Blondyna Tabaczyńska ob. do Wróblowic.

HOTEL SASKI. Władysław Lisicki ob. z Polski. Hilary Junosza Podowski wł. dóbr z Tarnowa.

Wyjechali: Bronisław Czarnomski właś. dóbr do Polski. Aleksander Piero ck. inżyn. do Wiednia. Konstancya Małecka żona urz., Franciszka Klimkiewiczową ob. do Rzeszowa.

W Drukarni „CZASU.“

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez O' Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	327''' 39	+ 4'9	75	wschodni średni	pochmurno	deszcz	+ 3'6	+ 5' 4
	10	28 42	3 6	78	„ silny				
12	6	28 68	2 8	75	zachodni średni		„		

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*

(DODATEK).

Dodatek do N. 85 dziennika „CZAS“ z d. 13 Kwietnia 1860.

URZĘDOWE.

DYREKCYA
BANKU NARODOWEGO
AUSTRYACKIEGO,

wiadomo czyni, że dnia 5go czerwca 1860 we Lwowie, w gmachu dykasteryalnym przedsięwziętą będzie publiczna przedaż następujących dóbr skarbowych:

1. Dóbr Łąka z jedenastoma przysiółkami, w obwodzie Samborskim. W tych dobrach jest ziemi dworskiéj morgów 4345, mianowicie 376 morgów roli, 524 łąk, 1988 morgów lasu, i 1458 moczar.

Cena wywołania 125,000 złot. reńs. mon. austr.

2. Dóbr Jastrzębica z przysiółkami Wałstwin i Tysyca, w obwodzie Żółkiewskim, w tych dobrach jest obszaru dworskiego 5837 morgów, z którego 577 morgów do gospodarstwa polowego, a 4855 morgów do lasowego należy.

Cena wywołania 70,000 złot. reńs. m. a.

3. Dóbr Hwozd i Mołołkow w obwodzie Stanisławowskim leżących, w tych dobrach jest pól i pastwisk 180, a lasu 850 morgów.

Cena wywołania 33,000 złot. reńs. m. a.

Te ostatnie dwie wioski także pojedyńczo przedanemi być mogą.

Bliższą wiadomość o warunkach téj przedaży, któréj prawomoc od zatwierdzenia c. k. Ministerstwa finansów zawisła, w Banku narodowym w Wiedniu, w kassach bankowych w Krakowie i we Lwowie, w c. k. urzędach obwodowych i dyrekcyach finansowych we Lwowie, w Żółkwi, Samborze i Stanisławowie, nareszcie w urzędach miejscowych tak gospodarczych jak i leśnych zasięgnąć można. (325-1-3)

W Wiedniu d. 12 marca 1860.

Inseraty.

OGŁOSZENIE.

C. k. uprz.
KOLEJ  **GALIC.**

KAROLA LUDWIKA

zamierza przy moście nad ulicą „Wesołą“ wybudować stały dom strażniczy ze stancyami dolnemi, i budowę tę w drodze ofert poruczyć.

Koszta budowy obliczooe są na **2077** złr. w. a.

Oferty powinny zawierać deklaracyę, że oferent plany, kosztorys i warunki licytacyi przejrzał, należycie zrozumiał i podpisał, oraz musi być opuszczenie procentów wyrażone dokładnie, jak niemniéj uzdolnienie oferenta do prowadzenia podobnéj budowy udowodnione.

Tym sposobem wygotowane oferty opatrzone napisem:

Oferta do wybudowania domu strażniczego Ner 1.

(Anbot zur Herstellung des Wächterhauses Nro 1.)

należy podać najdaléj do

dnia 25go kwietnia r. b.

do centralnego Zarządu c. k. uprzywil. galic. kolei Karola Ludwika w Wiedniu.

Do oferty dołączone być ma Wadium w kwocie Sto Złotych reńs. w gotowiźnie, lub też rewers Kassy zbiorowéj w Krakowie, że ta kwota została złożoną.

Plan budowy można przejrzeć w centralnym Zarządzie w Wiedniu, Galvagnihof 2gie schody na IIIciém piętrze, lub też w Zarządzie jazdy w Krakowie.

Wiedeń dnia 4go kwietnia 1860 r. (331-1-3)

C. k. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

C. k. uprz.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

zamierza poruczyć dostarczenie rocznie potrzebnéj ilości miękkich i twardych

Węgli drewnianych,

mniéj więcéj

10,000 stóp sześciennych,

w drodze ofert najmniéj żądającemu, a to pod następującemi warunkami:

Miękkie węgle muszą być z drzewa sosnowego, twarde zaś z drzewa bukowego lub grabowego, i w ogólności z grubych polan łupanych wypalane i najwięcéj może być tylko czwarta część, z grubszych okrąglaków uzyskana, przymieszaną.

Węgle, które wypalono dla uzyskania smoły, zostają od dostarczania wyłączone, jak również w ogólności tylko suche, wypalone i od wszelkich nieczystości wolne węgle, dostarczane być mogą.

Dostawa ma się uskuteczniać na miejscu w KRAKOWIE, a to w ten sposób, że w każdym razie żądana ilość

w przeciągu dni czternastu

od dnia zamówienia odstawioną być musi.

Wzywa się chęć dostarczania mających, by swe Oferty zapieczętowane, napisem:

„Oferta do dostarczania węgli drewnianych“

(„Anboth auf die Lieferung von Holzkohlen“),

tudzież w 5% wadium opatrzone, podali najdaléj

do dnia 21 Kwietnia r. b.

do Centralnego Zarządu w Wiedniu, Hoher Markt Galvaguihof.

Wadium może być złożone w gotowiźnie lub też w papierach podług kursu dnia złożenia, lub też kwitem depozytowym kasy zbiorowéj w Krakowie, w któréj do wadium złożone zostało. (319-3)

Wiedeń dnia 5go Kwietnia 1860 r.

C. k. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

Za c.k. austr. najwyższym przywilejem, król. bawar. król. prus. najwyż. aprobacyą.

DOKTORA HARTUNGA

UPRZYWILEJOWANE

środki do rośnięcia włosów





przez swą doświadczoną dzielną skuteczność i taniość, odróżniają się korzystnie od rozmaitych zalecanych Makassar łopiano-korzennych i wielu innych olejków i pomad na włosy, że ich kompozycya, na niemożliwych do przekładania, stosowanych naturalnych podstawach spoczywa i gdy w zakresie racyonalnych środków do rośnięcia włosów żadna skuteczniejsza skł dnia nad tę nie istnieje; one to są szczęśliwym wypadkiem wielotniego badania, wielokrotnych doświadczeń i próby, o których to wartości i pewności jest jawnym odgłos zeznań najzacniejszych uczonych ludzi, tak dalece, że te oba, w swych skutkach naprzemian uzupełniających, z wszelką sumiennością zalecone być mogą, jako to:

DOKTORA HARTUNGA

POMADA Z ZIÓŁ

(w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych tygielkach po 85 kr m. o. w.)

do ożywienia i wzbudzenia porostu włosów, — i

DOKTORA HARTUNGA

Z KORY CHINY OLEJEK

(w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszkach po 85 n. kr. ö. w.)

do konserwowania i upięknienia włosów.

Wewnętrzna wartość Dra Hartunga środków do rośnięcia włosów, pomija każde szczegółowe pochwały, jedna tylko mała próba jest dostateczną do nabycia przekonania o stósowności i wyborności tych użytecznych środków — prospekta i opis sposobu używania tychże udziela się bezpłatnie.

Srodki zaś sprzedają się jedynie tylko

w Krakowie: p. JOZEF BARTL.

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w GORLICACH aptekarz p. Walery Rogawski — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE aptekarz p. Ignacy Łukasiewicz — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperle — we LWOWIE p. Józef Klein, p. Bonifacy Stiller i aptekarz p. Franciszek Tomanek i Syn — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w MYŚLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka — w SAMBORZE p. J. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz p. Aleksander Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklicz — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. Germann — w SNIATYNIE p. Marceli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka — w TURCE p. A. Czyrniański — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski — w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald. (936—5-6)

W Drukarni „CZASU.“



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.



Na Paryzkiéj wystawie powszechnéj w roku 1855 wyszczególnione medalem zasługi.

Skład centralny wysyłek: Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

UWAGA. By proszki te z innemi podobnemi wyrobami nie zamieniać, i wszelkiemu bezprawnemu nadużyciu mojéj firmy skutecznie zapobiedz, znajduje się nietylko na wierzchu pudełeczka, lecz oraz i na każdym papierku proszki te zawierającym mój znak fabryczny „Moll's Seidlitz Pulver *wodnym drukiem* oznaczony.

Cena zapieczętowanego pudełeczka oryginalnego 1 zł. 25 kr. w. a. Instrukcya użycia we wszystkich językach.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną skuteczność, przed wszystkiemi dotąd znajomemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce, jak to tysiace ze wszystkich części naszego znacznego Cesarstwa przychodzące podziękowania niezaprzeczony dowód stanowią, że proszki te w wypadkach *zadawniałych zatwardzeń, niestrawności, zgagi, w kurczach, słabościach nerek, cierpieniach nerwowych, palpitacyach serca, nerwowéj hipochondryi, zbytniéj ustawicznéj skłonności do wymiotów* i t. p. z jak najlepszym skutkiem używane zostały. Korespondencye te wzrosły już do bardzo znacznej ilości, i zawierają najliczniejsze potwierdzenie takich pacyentów, którzy wyczerpnąwszy bezskutecznie wszelkie środki alopatyczne i hydropatyczne, do tego pojedyńczego domowego środka się udali i naraz tak długo nadaremnie poszukiwane trwałe ustalenie swego osłabionego zdrowia usyskali. Między temi uznanie wyrażającemi pismami znajduią się pochwalne listy prawie każdej warstwy społeczeństwa, ze stanu gospodarzy, wojskowości i profesorów, kupców, rzemieślników, artystów, właścicieli dóbr, urzędników i wojskowych, nawet aptekarzy i lekarzy i takich osób obojej płci, którym dotąd najsłynniejsze wody mineralne najmniejszéj ulgi nie sprawiły, i którzy jedynie i wyłącznie przez regularne użycie prawdziwych proszków Seidlitzkich do zdrowia przyszły.

Skład tych proszków utrzymują:

w Krakowie pp. F. J. Kirchmayer i Syn i p. Dr. Floryan Sawiczewski,

w Biały, aptekarz p. Kellner — *w Brodach*, p. Fr. Dekert — *w Czerniowcach*, p. Różański — *w Bóbrce* p. J. Czarnik — *w Brzeżanach*, p. Józef Żminkowski — *w Buczaczu* p. J. Czerkawski — *w Dobromilu* p. A. Grotowski — *w Glinianach*, p. N. Helm — *w Jagielnicy* p. J. Fischbach — *w Jaśle* p. J Rohm aptekarz — *Kołomyi*, p. W. Kupfermann — *w Limanowie*, p. A Müller — *we Lwowie*, p. P. Mikolasch aptek. — *w Makowie*, p. E. Maier — *w Manasterzyskach*, p. J Lipschitz — *w Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa — *w Nowym-Targu* p. C. Lauer — *w Oświęcimie* p. W. Polaszek apt. — *w Podgórzu*, p. S. Schlesinger — *w Przemyślu* p. F. Gaidetschka i Syn — *w Samborze*, p. Kriegseisen — *w Starymmieście*, p. J. Belka — *w Suczawie*, p. E. Botczat — *w Stanisławowie*, p. Tomanek, apt — *w Tarnowie*, p. J. Jahn — *w Radautz*, p Resch — *w Tarnopolu*, p. A. Morawetz — *w Tyśmienicy*, p. Karol Neki — *w Wadowicach*, p. Franc Foltini — *w Zaleszczykach*, pp. J. Kodrębski i Spółka.

Wszystkie powyżej wspomnione firmy przyjmują także wszelkie zamówienia na prawdziwy

OLÉJ Z TŁUSZCZY WĄTROBIANEJ MIĘTUSOWEJ

wyrobu ***Lobry i Porton w Utrechcie w Niderlandach***

jedyny gatunek, który przed każdém napełnieniem flaszek przez profesora p. Müllera chemicznie badanym i w butelkach cynkową kapslą zamkniętych rozsyłanym bywa, na których się firma domu *Lobry i Porton* znajduje.

Ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów z tłuszczu wątroby wyrabia się najstaranniejszem zbieraniem i wydzielaniem miętusów, i nieulega zupełnie żadnéj dalszéj chemicznéj preparacyi; z tego powodu znajduje się płyn w naszych opieczętowanych flaszkach zawarty całkiem w tym samym nieosłabionyn pierwotnym stanie w jakim go natura bezpośrednio utworzyła.

Prawdziwy oléj miętusowy używają z jak najlepszym skutkiem wszystkie znakomitości lekarskie Europy jako szczególny środek leczący w słabościach piersiowych i płucowych, w skrofułach i słabości zwanej *„Rhachlis“* w wypadkach reumatycznych i pedagrycznych, zastarzałym wyrzutom skóry, zapaleniu ócz, słabościach nerwowych i t. p.

We flaszkach oryginalnych wraz z instrukcyją użycia po 2 Zł. 10 kr. — i 1 Zł. 5 kr. w. a.

(134-7-46)

P. T.

Ich erkläre hiermit, dass die in meiner Annonce ergangene Einladung vom 4. Februar a. c. zum Verkaufe ausgeschriebenen 18,000 Eimer der ausgezeichneten

ungarischen und österreichischen

Gebirgsweine

nur einen Theil

meines Lagers betrugen, und empfehle Ihnen zu den Frühjahrsbezügen die Weinhandlung meiner alleinigen Herren Nachfolger unter der Firma:

Niniejszém mam zaszczyt oznajmić, ze w uwiadomieniu mojem z dnia 4 lutego r. b. ogłoszona ilość 18,000 wiader

najlepszych górskich

Win węgierskich i austryackich

na sprzedaż będących

tylko jednę część

mego Składu stanowiła i polecam do zamówień wiosennych Handel hurtowny Win moich wyłącznych panów następców pod firmą:

A. SCHWARTZER'S Nachfolger in WIEN.

Comptoir, Stadt, Spiegelgasse Nr. 1,102

vormals Krebsgasse Nr. 511.

Transito Kellereien in eigenen Häusern

przedtem Krebsgasse N. 511.

przechodowy Skład we własnych domach,

Döbling Nussdorferstrasse Nr. 176, 261,

die von mir ein Lager von 25,000 Eimer der vorzüglichsten weissen und rothen Oesterreichischen und Ungar Weine, ferner der feinsten obgelagerten Ruster und Menescher Ausbrüche, Hegyaler und Original Tokayer käuflich an sich gebracht haben.

Wien am 6. März 1860.

Achtungsvoll

którzy odemnie zapas w ilości 25,000 wiader najlepszych białych i czerwonych Win austryackich i Węgierskich, tudzież najdelikatniejszych wystałych gatunków Rustera i wyskoku „Ménesch,“ „Hegyal“ i oryginalnych Win tokajskich zakupili.

Wiedeń dnia 6 marca 1860.

Z poważaniem

(266-3) **A. SCHWARTZER.**

Zdanie p. Dra v. Kletzinsky, chemika c.k. Sądu krajowego i profesora o Paście Anaterynowéj do zębów J. G. Poppa.

Ta pasta do zębów nie zawiera, jak to przedsięwzięty chemiczny rozbiór jéj okazał, zupełnie żadnych zdrowiu szkodliwych części składowych; jéj aromatyczne części składowe są eteryczne olejki, które nietylko pastę uprzyjemniają, lecz oraz wszelki pasożytny zwierzęcy i roślinny organizm w osadzie na zębach i języku niszczą i jego dalszemu rozszerzaniu się zapobiegają; mineralne zaś części składowe są z taką przezornością wybrane i zmieszane, że mięszanina ta znacznie słabszy hart posiada od glazury zębów, przez co nigdy się nadwerężenia glazury zębów obawiać nie można.

Roślinne części składowe Pasty czyszczą skórę ślinową i glazurę zębów chemicznie (przez alkaliczne pierwiastki); przytem działają jeszcze ściągająco i wzmacniająco na skórę ślinową i tkankę komórkowatą podniebienia a pośrednio i na zęby

Własnorecznie: ***Dr. v. Kletzinsky.***

Tę Pastę Anaterynową do zębów mają do sprzedania: (202-5-6)

w KRAKOWIE: p. Tomasz Górecki i p. Józef Jahn.

we LWOWIE: p. Laneri, p. P. Mikolasch i J. Bierzecki aptekarze.

w Andrychowie p. H. Unger.
„ Bilsku p. C. Schaffran.
„ Bochni p. Konst. Solik.
„ Brodach p. apt. Deckert.
„ Brzeżanach p. B. Fastenhecht.
„ Czerniowcach p. Różański i p. Zacharyasiewicz.
„ Dembicy p. apt. Herzog.
„ Dobromilu p. A. Krotowski.
„ Jarosławiu p. Ig. Bajan.
„ Kołomyi p. T. Zacharyasiewicz.
„ Przemyślu p. Machalski.
„ Przeworsku p. apt. Janiszewski.

w Rozwadowie p. K. Marecki.
„ Rzeszowie p. Ig. Schaitter.
„ Samborze p. apt. Kriegseisen.
„ Sanoku p. Jaklits.
„ Stryju p. apt. Sidorowicz.
„ Stanisławowie p. A. Tomanek i spółka i pp. bracia Czuczawa.
„ Tarnopolu p. Latinek i p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Zaleszczykach p. Kodrębski i spółka.
„ Złoczowie p. apt. Pettesch.

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*